

Dzień siódmy

Nowenna przed Beatyfikacją Sług Bożych:

o. Michała Tomaszka,

o. Zbigniewa Strzałkowskiego

i ks. Alessandro Dordi

Wierni aż do śmierci

W imię Ojca...

Akt skruchy

Modlitwa

Panie, Ty obdarowałeś łaską kapłaństwa Twoich synów:
Michała, Zbigniewa i Sandro
i posłałeś ich jako zwiastunów Dobrej Nowiny w Peru.
Składamy Tobie dzięki, że obdarzyłeś ich palmą męczeństwa
i prosimy Cię, abyś zaliczył ich również
do grona świętych Kościoła.
Za krew przez nich przelaną dla Ciebie,
daj nam wytrwałość w wierze,
uczyni nas świadkami nadziei,
zachowaj nasze życie
a naszej Ojczyźnie udzieli daru pokoju.
Przyjmij niewinne ofiary przemocy do Twojego Królestwa
i daj im nagrodę wieczną.
Amen.

Czytanie z Księgi Apokalipsy świętego Jana (Ap 2, 10-11)

Przestań się lękać tego, co będziesz cierpieć. Oto diabeł ma niektórych spośród was wtrącić do więzienia, abyście próbie zostali poddani, a znosić będziecie ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia. Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów. Zwycięzcy śmierć druga na pewno nie wyrządzi szkody.
Oto Słowo Boże.

Psalm 54 3-4. 5-6. 8

Pan podtrzymuje całe moje życie.

Wybaw mnie, Boże, w imię swoje,
mocą swoją broń mojej sprawy.
Boże, wysłuchaj mojej modlitwy,
nakłoń ucha na słowo ust moich.

Pan podtrzymuje całe moje życie.

Bo powstają przeciwko mnie pyszni,
gwałtownicy czyhają na me życie,

nie mają oni Boga przed swymi oczyma.

Pan podtrzymuje całe moje życie.

Oto mi Bóg dopomaga,
Pan podtrzymuje me życie.
Będę Ci chętnie składać ofiarę
i słać Tve dobre imię.

Pan podtrzymuje całe moje życie.

Słowa Ewangelii według świętego Jana (J 12, 24-28)

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, wsław Twoje imię!». Wtem rozległ się głos z nieba: «Już wsławiłem i jeszcze wsławię». Oto Słowo Pańskie.

Rozważanie

Wierni aż do śmierci

Gro franciszkańskich misjonarzy na czele z ich założycielem, św. Franciszkiem, pragnęło umrzeć dla Jezusa, a Tomasz z Celano tak pojęte pragnienie nazwał szczytem doskonałości (1 Cel 55). Już pierwsza Reguła sygnalizowała, jak powinien zachować się brat mniejszy w sytuacji, która niewątpliwie nadarzała się w pracy misyjnej. W sposób bardzo przejrzysty jej liczne nowotestamentalne cytaty mówią wprost „o odwadze wobec prześladowców, o wyrzeczeniu się i o wierności Chrystusowi aż do śmierci”.¹

„I wszyscy bracia, gdziekolwiek są, niech pamiętają, że oddali się i swoje ciało Panu Jezusowi Chrystusowi. I z miłości do Niego powinni wydawać się nieprzyjaciołom tak widzialnym, jak niewidzialnym, bo Pan mówi: «Kto straciłby życie swoje dla Mnie, zachowa je» (Łk 9, 24) «na życie wieczne» (Mt 25, 46). «Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, bo do nich należy królestwo niebieskie» (Mt 5, 10). «Jeśli Mnie prześladowają, i was prześladować będą» (J 15, 20). I: «jeśli prześladowają was w jednym mieście, uciekajcie do drugiego» (por. 10, 20). «Błogosławieni jesteście» (Mt 5, 11), «gdy ludzie będą was nienawidzić» (Łk 6, 22) «i będą wam złorzeczyć, i prześladować was» (Mt 5, 11), «i wyłączą was, i będą was znieważać, i pomijać milczeniem wasze imię jako złe» (Łk 6, 22), «i gdy ze względu na Mnie kłamliwie mówić będą wszelkie zło przeciw wam» (Mt 5, 11). «Cieszcie się i radujcie w owym dniu» (Łk 6, 23), «bo wielka jest zapłata wasza w niebie» (por. Mt 5, 12). «I Ja wam mówię, moim przyjaciołom, nie dajcie się im zastraszyć» (Łk 12, 4) «i nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało» (Mt 10, 28) «i potem nic więcej uczynić nie mogą» (Łk 12, 4). «Uważajcie, żebyście się nie trwożyli» (Mt 24, 6). Bowiem «dzięki cierpliwości waszej ocalicie wasze dusze» (Łk 21, 19) «i kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawiony» (Mt 10, 22; 24, 13)» (1 R 5, 10-20).

We współczesnych czasach także Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza, że „męczeństwo jest najwyższym świadectwem złożonym prawdzie wiary; oznacza ono świadectwo aż do śmierci.

Męczennik daje świadectwo Chrystusowi, który umarł i zmartwychwstał, z którym jest zjednoczony przez miłość. Daje świadectwo prawdzie wiary i nauki chrześcijańskiej. Ponosi śmierć w wyniku użycia wobec niego siły” (KKK 2473).

A jak doszło do śmierci naszych misjonarzy, posłuchamy: „Praca misjonarska franciszkanów w Peru, w kraju naznaczonym piętnem terroryzmu, 9 sierpnia 1991 roku została poważnie zachwiana. Było to wieczorem, kiedy tuż przed mszą św. ojcowie dowiedzieli się o przybyciu do wioski terrorystów, od siostry zakonnej Berty Hernandez Guerra, naocznego świadka, przynajmniej do pewnego momentu, zdarzeń z tego pamiętnego wieczoru. Mimo tej informacji, kapłani wyruszyli w kierunku ołtarza, a Michał miał powiedzieć wtedy: «Nie damy się zastraszyć». Zbyszek na krótko przed śmiercią, podczas homilii mówił o konieczności bycia wiernym Bogu. Być może jeszcze wtedy nie wiedział, że za kilka godzin wraz z Michałem przyjdzie mu przypieczętować swą własną krwią prawdziwość wspomnianych słów. Kiedy już po Eucharystii ciemności stały się coraz gęstsze, i kiedy nadszedł czas na i kiedy nadszedł czas na spotkania grup młodzieżowych, dało się usłyszeć łomotanie do drzwi. Dalej już wszystko potoczyło się dość szybko: zapytano o ojców, związano ich, zabrano kluczyki do samochodów i ostatecznie wyjechano. Na nic zdały się błagania zakonnicy, by zostawili ojców w spokoju. Kolejna scena rozegrała się w centrum miasteczka. Siostra Berta początkowo myślała, że będzie miał miejsce trybunał ludowy. Do egzekucji jednak w obecności ludzi nie doszło. «W pewnym momencie Michał zwrócił się do terrorystów: 'Jeżeli uważacie, że w czymś błędziliśmy, to nam powiedzcie'. Nie otrzymał odpowiedzi. Ojciec Zbigniew zapytał: 'Dlaczego mówicie, że oszukujemy lud? Naszym celem jest niesienie pomocy. Przecież głosimy pokój i miłość". Ostatecznie jako główne powody, w mniemaniu terrorystów wystarczające do zamordowania franciszkańskich misjonarzy, podano, iż dostarczając pożywienie, przyczyniali się do uśpienia świadomości rewolucyjnej ludu. Poza tym, niekorzystny wpływ na rozprzestrzenienie się rewolucji miało mieć odmawianie modlitw różańcowych, odprawianie mszy św. oraz kult świętych. Kolejny zarzut dotyczył dopuszczania się rzekomego oszukiwania ludzi posługując się Biblią, a szczególnie Ewangelią. One były traktowane jako kłamstwo, gdyż w ogóle na religię patrzono jak na opium dla ludu. W końcu terrorystom nie podobało się to, że ojcowie zwiastowali pokój oraz że niby byli imperialistami.³ Kolejne chwile w tej sekwencji wydarzeń to już tylko podpalenie mostu i ucieczka terrorystów razem ze swymi więźniami szlakiem w górę, w kierunku Pueblo Viejo. Tam, na krętej, górskiej drodze, w miejscu gdzie niezbyt wiele osób mieszka, w pobliżu ruin starego kościoła wykonano egzekucję”.³ Wraz z ojcami został zabity wójt z Pariacoto. Wszyscy mieli związane ręce i zginęli od strzałów w tył głowy, a do o. Zbigniewa dodatkowo strzelono w plecy i na nich pozostawiono tekturową tabliczkę z napisem w języku hiszpańskim: „W ten sposób umierają lizusy imperializmu”.⁴ Następnie terroryści odjechali w kierunku Cochabamby i zanim dotarli do niej napotkali kolejnego wójta, którego też zamordowali. Jego auto oblali benzyną i spalili na samym miejscu zbrodni, natomiast samochody ojców zniszczyli na innej wysokości.⁵

A ks. Sandro? Można przypuszczać, że dobrze wiedział, co jest planowane przeciw niemu. Przecież zanim został zastrzelony 25 sierpnia 1991 roku, dużo wcześniej, w listopadzie 1990 roku uszedł z życiem, gdy samochód, w którym jechał razem z biskupem, został ostrzelany. On nie był tchórzem, choć w ostatnich dniach swego życia mógł po ludzku odczuwać strach. Przeczynał, że coś mu się stanie. Po nieudanym zamachu zdawał sobie sprawę, że nadal może być celem ataku terrorystów. A kiedy przeczytał napis na jednym z murów targowiska w Santa: „Yankees Peru będzie twoim grobem”, powiedział tylko: „To zagrożenie odnosi się do mnie”. I mimo to został w samym centrum tych strasznych i pełnych napięcia dni. Będąc świadomy, że jest obserwowany przez Świetlisty Szlak, starał się mniej ostentacyjnie pomagać wiernym, ale nadal to robił. Na kilka dni przed śmiercią list napisany do jednej z włoskich grup misyjnych zakończył tylko takimi słowami: „Żyjemy w niepokoju i lęku. Módlcie się za nami!”.⁶

Choć „misje doprowadzają do stóp Krzyża” (RMs 88), nie można pominąć faktu, że czas po śmierci

jakiegokolwiek misjonarza powinien być brzemienny w nadzieję, że ostatnie słowo należy do życia. Jest bowiem tak, że „wierność wobec daru Pana w głoszeniu Dobrej Nowiny przynosi owoce” (EG 24). I jednym z owoców wierności aż do śmierci franciszkanów Michała i Zbigniewa jest to, że wyznając Chrystusa, jak ziarno wyznaje życie swą śmiercią,⁷ stają się oni dla nas świadkami wiary, miłości i nadziei. I tak jak wody rzeki Santa użyźniły jej dolinę, tak samo krew ks. Alessandra, zraszając nie tylko piasek pustyni, ostatecznie przyczynia się do wydania w naszym życiu owoców pokoju i pojednania.⁸

Modlitwa wiernych...

Modlitwa franciszkańska

O Panie, uczyn z nas narzędzia Twego pokoju;□abyśmy siali miłość, tam gdzie panuje nienawiść;
wybaczenie, tam, gdzie panuje krzywda,
jedność, tam gdzie panuje zwątpienie;
nadzieję, tam gdzie panuje rozpacz;
światło, tam gdzie panuje mrok;
radość, tam gdzie panuje smutek.
Spraw, abyśmy mogli
nie tyle szukać pociechy, co pociechę dawać;
nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć;
nie tyle szukać miłości, co kochać;
albowiem dając - otrzymujemy;
wybacząc - zyskujemy przebaczenie;
a umierając, rodzimy się do wiecznego życia.
Przez Jezusa Chrystusa. Pana naszego.

Ojciec nasz...

Błogosławieństwo

¹ L. Iriarte, *Historia franciszkanizmu*, Kraków 1998, s. 156.

² Wł. Gołaszewski, *Traperzy Kościoła*, Warszawa 1996, ss. 32-35.

³ J. Bar, J. Wysoczański, *Znak miłości w Peru*, Kraków 1995, s. 116; D. Mazurek, *Franciszkańscy Słudzy Boży: o. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał Tomaszek świadkami Chrystusa w peruwiańskich Andach*, *W nurcie franciszkańskim* 13 (2004), ss. 290-291.

⁴ Z. Gogola, *La vida que nace del martirio. Los misioneros franciscanos conventuales en Perú*, Palencia 2006, ss. 276. 283.

⁵ Tamże, ss. 293-294.

⁶ A. Tagliaferpi, *En el camino de la esperanza*, [mps; b. m. r. w.; tłum. D. R. Mazurek].

⁷ Por. S. Rabinin, *Chrystusa nie można wyznawać*, *W drodze* R. 5 (1977) nr 8.

⁸ Por. A. Tagliaferpi, *En el camino de la esperanza*, dz. cyt.